

Kanał Elbląski, Jeziorak i okolice (Pojezierze Hławskie i Dorzecze Drwęcy). Związki przeszłości i współczesności z Karolem Wojtyłą (Janem Pawłem II) i "Środowiskiem" (Krakowskim Duszpasterstwem Akademickim).

I. Zamiast wprowadzenia

- **1999 r. - Jan Paweł II podczas pielgrzymki do Polski i do Elbląga, powiedział:**

*Pozdrawiam w szczególny sposób sportowców i działaczy sportowych, zarówno dawnych zawodników jak obecnych. Dla mnie również miasto Elbląg i kanał elbląski kojarzy się ze sportem, doświadczeniem sportowym. Nie wiem ile lat temu, ale pamiętam, że ostatni raz byłem tutaj, ażeby rozpocząć spływ po kanale elbląskim i przez jeziora. Pozdrawiam więc Katolickie Stowarzyszenie Sportowe Rzeczypospolitej. Cieszę się, że powstaje coraz więcej parafialnych klubów sportowych, które gromadzą młodzież i dzieci. Każdy rodzaj sportu niesie z sobą bogaty skarb wartości, które zawsze trzeba sobie uświadamiać, aby móc je urzeczywistnić. Ćwiczenie uwagi, wychowywanie woli, wytrwałość, odpowiedzialność, znoszenie trudu i niewygód, duch wyrzeczenia i solidarności, wierność obowiązkom - to wszystko należy do cnót sportowca. Zachęcam was, młodych sportowców, abyście żyli zgodnie z wymaganiami tych wartości, abyście w życiu byli zawsze ludźmi prawymi, uczciwymi i zrównoważonymi, ludźmi, którzy budzą zaufanie i nadzieję. Niech święty Wojciech, wasz patron, którego męczeńska krew wsiąkła w ziemię tej diecezji, wyprosi dla Kościoła elbląskiego obfite owoce nowej ewangelizacji i głębokiego przeżycia jubileuszu naszego zbawienia. Wszystkim niech Bóg błogosławi. Dziękuję Elblągowi za to wspaniałe przyjęcie. Bóg zapłać.
(...)*

Tuż przed błogosławieństwem Papież dodał: Jeszcze podziękujmy Bogu za wiatr od morza, który nas tu trochę wychłodził.

Zob.: Elbląg, 6 czerwca 1999, Przemówienie podczas nabożeństwa czerwcowego, [w:] "VII Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski: 5-17 czerwca 1999" - <http://www.mateusz.pl/>

II. Turystyka – Duszpasterstwo – Szlaki Papieskie.

W całej Polsce istnieje wiele szlaków turystycznych w tym i Szlaków Papieskich. Na szlakach, można dostrzec obecność oznaczeń turystycznych (np.: PTTK lub innych Stowarzyszeń). Poznając szlaki i współtworząc je, warto wiedzieć, że można dołączyć do Kręgu Szlaków Papieskich przy Fundacji Szlaki Papieskie w Krakowie, która m.in. współtworzy właściwe oznaczenia (Wzornik, Logo) dla Szlaków Papieskich wraz ze społecznościami lokalnymi.

- *Szlak Papieski jest to ogólna nazwa szlaków turystycznych biegnących ścieżkami, które przed laty przemierzał Karol Wojtyła, późniejszy papież Jan Paweł II. Przypomina o miejscach, przez które Karol Wojtyła wędrował - najpierw jako ksiądz, potem biskup i kardynał oraz które odwiedzał jako papież. Szlaki Papieskie nie są osobno wytyczonymi trasami, prowadzone są np. po istniejących szlakach górskich PTTK. W niektórych miejscach stanęły na nich specjalne tablice informacyjne oraz drogowskazy. Pomysłodawcą utworzenia Szlaków Papieskich jest Urszula Własiuk, prezes Fundacji Szlaki Papieskie.*

Zob.: Szlak Papieski – <http://pl.wikipedia.org/>.

Udając się na wspomniane szlaki można również zdobyć Krajoznawczą Odznakę im. Jana Pawła II promowaną przez Duszpasterstwo Turystyczne i Ruch Światło-Życie Archidiecezji Krakowskiej oraz PTTK. Podobnych środowisk jest wiele więcej. Wspomniane nazwy, dotyczą środowiska krakowskiego i duszpasterskiego. Wspominając o Szlakach Papieskich warto wiedzieć o Krakowskim Duszpasterstwie Akademickim (z początków) "Środowisku". W tym "Środowisku", były m.in. takie postaci jak Jerzy Ciesielski (organizator wypraw turystycznych) i Ks. Karol Wojtyła (duszpasterz), którzy byli inicjatorami duszpasterstwa turystycznego (w drodze) po szlakach ziemi ojczyściej. Ze "Środowiska" wywodził się m.in. i był związany z turystyką Jan Vetulani, który 6.IV.1965 r. został prezesem Krakowskiego Klubu Kajakowego. Funkcję sprawował 3 miesiące - 18.VI. śmierć Jana Vetulaniego w nurcie Dunajca podczas XXIV MSKnD. Od 1969 roku Krakowski Klub Kajakowy PTTK im. M. Wańkowicza powołał Oddziałowy Splyw Kajakowy im. Janka Vetulaniego. Obecnie odbywa się corocznie "Splyw Kajakowy im. Janka Vetulaniego na Pilicy". Według Kroniki kajakowej „Środowiska” z 1959 roku, Jaś V. zaznaczony jest wśród uczestników na spływie kajakowym na Kanale Elbląskim i Jezioraku.

Zob.: *Historia - Kalendarium*, [w:] "Krakowski Klub Kajakowy im. Melchiora Wańkowicza PTTK" – <http://www.kkk-wankowicza.cc.pl/>

"Środowisko" jako wspólnota osób, współtworzyło wspaniałą historię duszpasterstwa i wypraw turystycznych (w drodze), na różnych szlakach Polski. Rozważania Jerzego Ciesielskiego i Ks. Karola Wojtyły o tym, jak wykorzystać turystykę do celów duszpasterskich, zawarte są w historycznych, krótkich "Listach do redakcji w sprawie campingu", wydrukowanych w czasopiśmie "Homo Dei" i podpisanych pseudonimami "Ksiądz" i "Młody inżynier". Bardzo cenną publikacją ostatnich lat stała się książka: "Zapis drogi. Wspomnienia o nieznanym duszpasterstwie Księdza Karola Wojtyły". Wydanie II uzupełnione. Wydawnictwo Św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej. Kraków 2005 r. Jest to swego rodzaju kronika – pamiętnik opisujący „Środowisko” z Karolem Wojtyłą (Janem Pawłem II). Na początku było to Duszpasterstwo Akademickie nazywane „Rodzinką”, a później jako „Środowisko” szeroko pojęte i jako „Wspólnota modlitwy” zarazem. Udokumentowane fakty zapisane są m.in. w kalendarium, będącym częścią książki. Fragmenty ze wspomnianej książki-dokumentu, wykorzystano za pozwoleniem Wydawnictwa Św. Stanisława BM w Krakowie dla Franciszkańskiego Spływu Kajakowego „Wujek” w latach 2004-2006 na Kanale Elbląskim, Jezioraku i okolicach. W 2006 roku Franciszkański Spływ Kajakowy „Wujek” odbył się z Logo Fundacji Szlaki Papieskie za zgodą oraz potwierdzeniem szlaków na Kanale Elbląskim, Jezioraku i okolicach.

- **1979 r. - Jan Paweł II podczas pielgrzymki do Polski i Krakowa, powiedział:**

To wszystko, co usłyszałem, dotknęło spraw, które były mi bliskie, właściwie były moje przez wszystkie lata mego kapłaństwa (nie mówię: biskupstwa), kapłaństwa. Ja zastosuję odwrotną kolejność aniżeli ta, którą wyście zastosowali. Zaczę od duszpasterstwa akademickiego, ponieważ z tym duszpasterstwem zetknąłem się najwcześniej. Bardzo lubię słuchać tej piosenki o barce czy łodzi, ponieważ to mi przypomina moment, kiedy sam zostałem wezwany z łodzi. Zostałem wezwany, ażeby być biskupem, w czasie, kiedy byłem na kajakach, można by powiedzieć - na łodziach. I wcale nie było łatwe to wezwanie, bo wypadło w samym środku wędrówki po bardzo trudnej trasie. I muszę się wam przyznać, że bardzo trudno mi rozstać się z polską przyrodą i z górami, i z jeziorami. Nie wiem, jak to będzie! Moi drodzy, z tego, co powiedziałem, ktoś mógłby pomyśleć, że duszpasterstwo akademickie to tylko

chodzenie na wycieczki, wyprawy na kajakach. To jest bardzo błędny pogląd, bo wielu ludzi uprawia turystykę, a z tego jeszcze całkiem nie wynika duszpasterstwo. Natomiast dla nas, dla księdza biskupa Jana i dla mnie, we wczesnych latach pięćdziesiątych stało się rzeczą jasną, że jeżeli to duszpasterstwo ma sięgać w różne wymiary życia młodych ludzi, studentów, to nie może się kończyć tylko na kościele, musi szukać sobie jeszcze innych terenów. Dzisiaj to jest prawda powszechnie znana, dzisiaj ten styl życia i styl działalności duszpasterstwa akademickiego jest powszechnie przyjęty. Ale wtedy to były początki.

Zob.: Kraków, 8 czerwca 1979 r., *Przemówienia do młodzieży zgromadzonej przed kościołem OO. Paulinów na "Skalce"*, [w:] "I Pielgrzymka Jana Pawła II do Polski: 2-10 czerwca 1979 r." - <http://www.mateusz.pl/>.

III. Na Pojezierzu Iławskim i w okolicach, obecny był Karol Wojtyła (Bp/Kard./Jan Paweł II) oraz "Środowisko" (Krakowskie Duszpasterstwo Akademickie).

- W 1959 roku Ks. Bp Karol Wojtyła uczestniczył w spływie kajakowym na Kanale Elbląskim i Jezioraku wraz z Krakowskim Duszpasterstwem Akademickim "Środowiskiem".
- 7/8.09.1967 roku Ks. Kard. Karol Wojtyła w drodze na uroczystości w Gietrzwałdzie, zatrzymuje się przy kościele (Bazylika Mniejsza) p.w. Św. Tomasza Apostoła w Nowym Mieście Lubawskim (Diecezjalne Sanktuarium Matki Bożej Łąkowskiej) n. Drwęcą .
- W 1973 roku Ks. Kard. Karol Wojtyła - obecny był na Jezioraku wśród Krakowskiego Duszpasterstwa Akademickiego "Środowiska", podczas ich spływu kajakowego na Kanale Ostródzko-Elbląskim i Jezioraku oraz odnogach m.in. jez. Ewingi.
- W 1999 roku Ojciec Święty Jan Paweł II, przybył z pielgrzymką do Polski i m.in. do Elbląga - wspominał m.in. spływ kajakowy przez Kanał Elbląski i jeziora w przemówieniu do sportowców.
- W 1979 roku po spotkaniu z Janem Pawłem II w Krakowie (podczas I pielgrzymki do Polski) - "Środowisko" Karola Wojtyły (Jana Pawła II), było obecne na spływie: Jeziorak - rzeka Iławka - rzeka Drwęcą - jezioro Brodnickie. Na szlaku wodnym rzeki Drwęcą zwiedzili m.in. gotycki kościół (Bazylika Mniejsza) p.w. Św. Tomasza Apostoła w Nowym Mieście Lubawskim.

IV. Mały przewodnik – Miejsca i symbole pamięci.

- ▶ Na Jezioraku i obszarze Kanału Elbląskiego w 2000 roku dla uczczenia obecności Ojca Świętego Jana Pawła II (Karola Wojtyły) na Pojezierzu Iławskim i Mazurach Zachodnich, otwarto "Szlak wodny im. Jana Pawła II" (Kanał Ostróda-Miłomłyn-Iława, Jeziorak).
- ▶ W Iławie:
 - nad "Małym Jeziorakiem", znajdują się "Bulwar im. Jana Pawła II", "Krzyż Papieski" a trasa wzdłuż rzeki Iławki nosi nazwę "Aleja Jana Pawła II".
 - w kościele pw. Przemienienia Pańskiego Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej, znajdują się popiersie oraz herb Jana Pawła II.
 - w kościele pw. Niepokalanego Poczęcia N.M.P., znajduje się figura Jana Pawła II.
 - na Lipowym Dworze przy kościele pw. Św. Andrzeja Boboli nad Jeziorakiem, znajduje się "Dąb Papieski" z Certyfikatem.
- ▶ We wsi Jezierzycy nad Jeziorakiem k. Iławy, znajdują się kapliczka i tablica pamięci Ks. Kard. Karola Wojtyły oraz kamienny obelisk (kamień) pamięci Ojca Świętego Jana Pawła II.
- ▶ Na Kanale Elbląskim, na słuzie w Miłomłynie, znajdują się kamienny obelisk (upamiętnia spływ kajakowy Ks. Bp. Karola Wojtyły ze "Środowiskiem" w 1959 r.) oraz "Dąb Papieski" z Certyfikatem pamięci Ojca Świętego Jana Pawła II.
- ▶ W Ostródzie nad jez. Drwęckim, przy kościele pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, znajduje się pomnik Jana Pawła II.
- ▶ W Lubawie przed kościołem pofranciszkańskim pw. św. Jana Chrzciciela i św. Michała Archanioła (k. Ostródy i Iławy w Dorzeczu Drwęcy i w okolicy Pojezierza Iławskiego), znajduje się pomnik Jana Pawła II.
- ▶ W Elblągu przy Katedrze pw. św. Mikołaja i Domu Biskupów Elbląskich oraz na szlaku wodnym Kanału Elbląskiego nad rzeką Elbląg, przy porcie Żeglugi Elbląskiej, znajduje się pomnik Jana Pawła II.

V. Kronika – Kalendarium.

► 1959

28 VIII – 15 VIII – KAJAKI – Kanał Elbląsko-Ostródzki (Kronika kajakowa)

Uczestnicy: „Wujek” - Paweł Westrych, Krzysztof R. (admiral) - Marysia M., Jurek i Danusia C. , Staszek i Danusia R. , Zdzisław i Maga H. , Michał i Teresa Ż., Janusz Cz. - Danusia D., Hanka B. - Jaś V, Włodek K. - Magda P., Andrzej H. - Magda Niegolewska, Maciek Kujawski z koleżanką, Elżbieta O. - Ania W., Marian W. - Marytka O., Jerzy R. - Alina D., Jacek Krupiński - Zosia G, Piotr M. - Marysia Brożek, Roman C.

28 Wyjazd z Krakowa,
29 przyjazd do Malborka - zwiedzanie - nocleg na zamku,
30 Elbląg - jez. Drużno - grobla koło wsi Klepa,
31 przymusowy Dzień Turysty na grobli (Msza św. pod burzowcem),
1 VIII grobla - wszystkie pochylnie kanału - jez. Budwity,
2 Dzień Turysty nad jez. Budwity,
3 jez. Budwity - Kanał Warmiński - Jez. Ruda Woda,
4 jez. Ruda Woda - Miłomłyn - Jez. Drwęckie,
5 Jez. Drwęckie - Ostróda - jez. Szeląg,
6 Dzień Turysty na jez. Szeląg (wycieczka do Zwierzewa),
7 jez. Szeląg - Ostróda - kanał koło wsi Zielona,
8 Zielona - Miłomłyn - jez. Kraga,
9 Dzień Turysty nad jez. Kraga,
10 płynący Dzień Zwariowanego Turysty do Jez. Płaskiego,
11 Jez. Płaskie - Czapli Ostrów,
12 Dzień Turysty na Czaplím Ostrowie,
13 Czapli Ostrów - jez. Widłagi
14 jez. Widłagi - Hawa, (nocleg bez namiotów w lesie),
15 przyjazd do Krakowa i "fajf".
Na tej wyprawie śpiewano - Zaczarowana była Jurka gitara. (Zapis drogi..., s. 373-374)

- *Wujek, już jako biskup, błogosławił nasze małżeństwo 4 kwietnia 1959 roku w kościele Sióstr Norbertanek w Krakowie. Wziął udział zarówno w weselnym rodzinnym obiedzie jak i w wieczornym spotkaniu młodzieżowym. Zawsze aprobował z pełnym przekonaniem powstanie każdej nowej rodziny. Latem tegoż roku byliśmy razem na wyprawie kajakowej trasą Kanału Warmińskiego i Jezioraka. Mimo piastowania przez Wujka wysokiej godności kościelnej Jego stosunek do nas nie ulegał zmianom. Msze św. polowe, spotkania indywidualne, dyskusje społeczne, zbieranie różnych informacji zawodowych od uczestników wypraw wypełniały nam godziny poza samym płynięciem. List z 30 września 1959 roku pokazuje ciepło rodzinne płynące ku nam. (Zapis drogi..., s. 324)*
- *Wyprawa kajakowa na Krutynię - Pięć w 1957 roku była podróżą poślubną dla dwu par małżeńskich: Danusi i Jurka Ciesielskich oraz dla nas – Danki i Staszka Rybickich. Po rocznej przerwie, dzięki dobrym babciom, które zajęły się*

naszymi dziećmi Marysią C. i Stasinkiem R., oba młode małżeństwa mogły z przyjaciółmi popłynąć kajakami - tym razem przez Kanał Elbląsko-Ostródzki, Jeziorak, do Ilawy. Był to rok 1959. (Zapis drogi..., s. 221-222)

- *Mój pierwszy spływ kajakowy z Wujkiem to był spływ Kanałem Elbląsko-Ostródzkim w 1959. Płynęłam z Marianem jako załoga "Cichej Wody". Podczas jednego z ognisk zostałam odznaczona przez Jurka tytułem i orderem "Doctor Caiatiensis". Rok 1970. Zostaliśmy wstrząśnięci tragiczną śmiercią Jurka i Dzieci. Codzienne Msze św. na Franciszkańskiej i udział w pogrzebie umocniły więzy i poszerzyły Środowisko. Bolesnie przeżyłam śmierć dzieci. (Zapis drogi..., s. 160)*
- *Pamiętam na początku zwiedzanie Malborka, później zaś pływanie na jeziorach Szelağ i Jeziorak oraz zakończenie spływu w Ostródzie. Płynęłam na kajaku z Piotrem Maleckim. Osób uczestniczących, oprócz biskupa Karola Wojtyły - „Wujka”, było bardzo wiele, pamiętam, że w pewnym momencie było 16 kajaków. W zasadzie oprócz przeprawy przez śluzy (nie wiem, na jakiej rzece i w jakiej miejscowości) i ogólnej atmosfery oraz wspaniałe słonecznej pogody, nie pamiętam prawie żadnych szczegółów, tak byłam przejęta wielkością tego nowego w moim życiu i niezwykłego doświadczenia. Nie piszę też o trybie spływu, rozkładzie dnia, meczach futbolowych, Neptunaliach, wieczornych ogniskach i najważniejszych rozmowach z „Wujkiem” na kajaku czy Jego refleksjach przy ognisku i codziennych porannych Mszach św. z kazaniem. (Zapis drogi..., s. 273-274)*

Zob.: 1. *Kalendarium*, s. 373-374; 2. Teresa Życzkowska, *Od Beskidów i Bieszczad do Watykanu*, Kraków, październik 1994 roku; 3. Danuta Rybicka, *Całe bogactwo*, Kraków, 1994-1996, s. 221-222; 4. Maria Oświecimska, *Wspomnienia*, Kraków, marzec 1995 roku, s. 160; 5. Maria Tarnowska, *Wujek i Środowisko*, Kraków, wrzesień 1994 roku, s. 273-274, [w:] *Zapis drogi. Wspomnienia o nieznanym duszpasterstwie Księdza Karola Wojtyły*. Wydanie II uzupełnione. Wydawnictwo Św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej. Kraków 2005 r. Dopisek: „Wujek” - to Karol Wojtyła.

► **Śladami obecności autorytetów ze „Środowiska” Karola Wojtyły w Krainie Kanału Elbląskiego, Jezioraka i okolic - Jerzy Ciesielski.**

Sługa Boży Jerzy Ciesielski – urodził się w Krakowie, żył w latach 1919-1970 i uczestniczył we wspólnocie akademickiej. Był sportowcem, harcerzem, studentem, naukowcem, inżynierem budownictwa, ojcem rodziny, uczestnikiem ruchów katolickich takich jak: „Juventus Christiana”, „Focolari”. Z Jego biografii dowiadujemy się, że wybrał drogę do świętości już będąc młodzieńcem. Postanowił, jak to zapisał w swoich notatkach, wymagania Ewangelii wprowadzić w swoje codzienne życie.

● **Ks. Kard. Karol Wojtyła - wspomnienie o Jerzym Ciesielskim:**

Pragnę napisać o człowieku, który odszedł od nas w ostatnich miesiącach w tragicznych okolicznościach. Nawet najbliżsi przez parę tygodni nie znali tych okoliczności dokładnie i dopiero powrót żony i ocalałej córki Marysi, najstarszego dziecka Jerzego i Danuty Ciesielskich, pozwolił nam poznać w szczegółach katastrofę statku na Nilu, w której prócz Jerzego poniosło śmierć dwoje młodszych dzieci, Katarzyna i Piotr, w

wieku dziewięć i siedem lat. Katastrofa miała miejsce około godziny 23 w piątek 9 października. Marysia wraz z drugą Polką, rówieśnicą, ocalała się dzięki temu, że w czasie rozbicia statku, który gwałtownie zaczął tonąć, znajdowała się na górnym pokładzie, podczas gdy ojciec oraz dwoje młodszego rodzeństwa udali się już na spoczynek do kajut znajdujących się pod pokładem. Jerzy Ciesielski przebywał drugi rok w Chartumie w Sudanie jako "visiting profesor", zaproszony przez wydział inżynieryjny tamtejszego uniwersytetu na trzy lata wykładów. Był docentem Politechniki Krakowskiej. Pierwszy raz wyjechał do Sudanu na rok akademicki 1969/70 sam, na obecny rok zabrał ze sobą żonę i troje dzieci. Po wypadku, który miał miejsce jak wspomniano w nocy z 9 na 10 października, długo trwały poszukiwania zaginionych - tak, że dopiero w dniu 23 listopada odbył się pogrzeb w Krakowie na cmentarzu Podgórskim.

O Jerzym Ciesielskim piszę dlatego, gdyż czuję głęboką potrzebę dania świadectwa o człowieku, na którego życie patrzyłem z bliska przez prawie dwadzieścia lat. Od czasu, kiedy był studentem Politechniki, poprzez wszystkie te lata byliśmy w stałym kontakcie. Każdy etap tego kontaktu uświadamiał mi wciąż na nowo, w jaki sposób ten młody człowiek (w chwili śmierci liczył 41 lat) pojmuje życie i chrześcijaństwo i w jaki sposób wciela w to życie swoją wiarę. Można powiedzieć, że było to coś niezwykłego dlatego m.in., że Jerzy widział w tym zwyczajną miarę swoich obowiązków. Kiedyś powiedział w taki właśnie sposób najzwyczajniejszy, że przecież obowiązkiem chrześcijanina jest dążyć do świętości. Było to jeszcze przed soborem, który sprawie powszechnego powołania do świętości poświęcił piąty rozdział konstytucji "O Kościele". W niniejszym wspomnieniu to właśnie pragnę uwydatnić nade wszystko. Postać Jerzego Ciesielskiego kojarzy się w sposób szczególnie z bogatą soborową problematyką powołania chrześcijańskiego. Zdaje się, że nie jestem jedynym z tych ludzi, którzy - po Jego nieoczekiwanym od nas odejściu - tak widzą Jego życie i postać. W przeddzień pogrzebu Jerzego otrzymałem list, z którego przytoczę tutaj kilka zdań: "Odkąd sięgnę pamięcią, było w Nim jedno pragnienie, jeden zryw - byle bliżej być Boga. Najdawniej były to czasem wzruszające dziecinne próby i metody, jakie sam wobec siebie stosował. W miarę czasu rósł, dojrzywał - a przy tym coraz więcej było w Nim czułości, widzenia drugiego człowieka, któremu chciał służyć, pomagać, bronić przed smutkiem". Autorka zacytowanego listu pisze dalej: "...zdaje się, że wszyscy powinni by zebrać swoje o Nim wspomnienia". Czasem myślę, że życie Jerzego Ciesielskiego zasługuje na swoistą monografię. Trzeba by bardziej szczegółowo mu się przyjrzeć i utrwalić nie tylko poglądy tego współczesnego chrześcijanina, ale także ową metodę rozumienia i urzeczywistniania życia po chrześcijańsku.

Jerzy kochał życie, głęboko przeżywał jego rzeczywiste wartości, a równocześnie pojmował je stale jako zadanie postawione sobie przez Boga. Starał się jak najtrafniej odczytać treść tego zadania i jak najlepiej je urzeczywistnić. Sformułował to kiedyś jako umiejętność życia "w nadprzyrodzonej orientacji". W orientacji tej właśnie znajdował podstawę zasadniczej afirmacji tego, co składało się na Jego życiowe powołanie. Nie było w Jego postawie wobec życia niepotrzebnego rozproszenia: jako elementy swego powołania przyjmował wszystko to, co w danych warunkach wypadało Mu czynić czy przeżywać. Stwarzało to zawsze konkretną miarę Jego zaangażowania i ułatwiała współzycie z bliźnimi. Sam zresztą starał się o to, ażeby współzycie to ułatwiać. Szukał kontaktu z ludźmi, nie stwarzał wobec siebie izolacji. Był człowiekiem środowiska, był poniekąd tym, co wyraża się we francuskim określeniu "chef naturel", ale zdolność kierowania umiał obracać na użytek innych. Jak długo pamiętam, zawsze to w Nim tak było, chociaż z biegiem czasu nabierało coraz dojrzałszych konturów. Świadczy o tym także przytoczony urywek listu.

Jerzy przed wstąpieniem na politechnikę kończył jeszcze Studium Wychowania Fizycznego. Miał wybitne uzdolnienia sportowe i kwalifikacje instruktorskie. Kiedy przekazywał innym technikę pływania czy jazdy na nartach, wówczas odczuwało się, że chce im na tej drodze przekazać nie tylko ową technikę, ale jakiś swój świat wartości i uміłowań.

Z pewnością bardzo kochał przyrodę. Wiele przemierzaliśmy razem dróg wodnych i górskich, pieszo czy na nartach zimą. Jest to zarazem ów nieodzowny odpoczynek dla ludzi intensywnej pracy umysłowej. W takim obcowaniu z przyrodą nabiera szczególnego znaczenia nie tylko ludzka wrażliwość na jej piękno, na wymowę ośnieżonych lasów na zboczach górskich czy głębokiej tafli jezior - ale także pewna sprawność, która warunkuje i umożliwia jakąś intymną bliskość z "łónem natury".

I oto ten człowiek tak bardzo otwarty w stronę widzialnej piękności świata, tak bardzo nim zafascynowany, z całą rosnącą wciąż dojrzałością zwracał się do wewnątrz. To chrześcijańskie "redeamus ad cor" towarzyszyło Mu nieustannie. Wyczuwało się bez trudności, że jest to jakiś zasadniczy nurt, poza którym właściwie nigdy nie toczy się Jego życie. Lubił się modlić, chętnie korzystał z każdej po temu sposobności. Każdego musiał zastanawiać Jego stosunek do Mszy świętej. Czasem tę Mszę świętą odprawialiśmy w drodze, w głębi lasu lub nad brzegami jeziora, przeżywając wspólnie owo przedziwne przenikanie tajemnicy Odkupienia w tajemnicę Stworzenia. Jerzy z takim samym zawsze zaangażowaniem służył do Mszy św. Można też chyba przyjąć, że liturgia była szczególnym źródłem, z którego czerpał. Byłem świadkiem tego, jak sposobił się do małżeństwa, rozważając liturgię tego sakramentu; jak w oparciu o liturgię Chrztu św. przeżywał chrzest swoich dzieci, a także i tych dzieci, których rodzice poprosili Go, aby był ich ojcem chrzestnym. Wielokrotnie zaś był o to proszony, widział w tym również swoje chrześcijańskie zadanie. Był, jak powiedziano, człowiekiem środowiska. Środowisko rodziny - nie tylko własnej - uważał za podstawową część powołania chrześcijańskiego, i z całą świadomością pracował nad jego kształtowaniem.

Wiele godzin w życiu poświęciliśmy rozmowom na temat małżeństwa jako sakramentalnej drogi powołania dwojga ludzi. Jerzy nigdy nie wątpił w to, że jest to Jego droga. Wiedział także, że jest to droga wielu Jego rówieśników. W tym, jak przeżywał ich małżeństwa, było coś z zaangażowania we własne powołanie. Patrząc na to, jak sam przygotowywał się do małżeństwa, jak myślał o tej sprawie w życiu innych ludzi, zwłaszcza swoich bliskich, można było urobić sobie właśnie to przekonanie, że małżeństwo i życie rodzinne jest powołaniem chrześcijanina. Całe egzystencjalne bogactwo tej rzeczywistości, która nosi nazwę "sakrament małżeństwa", otwierało się tutaj jako treść przeżycia i doświadczenia, jeszcze zanim powstał ów soborowy rozdział o powołaniu małżeństwa i rodziny w konstytucji "O Kościele w świecie współczesnym". Jerzy zastosował tutaj w całej pełni swoją zasadę "nadprzyrodzonej orientacji", która pozwalała Mu wszystkie wartości życia widzieć w najpełniejszym wymiarze. Nie zapomnę tego wieczora, gdy wrócił z Tyńca, gdzie na modlitwie i w skupieniu przygotowywał tę swoją wielką, życiową decyzję. Tak bardzo prosto i bardzo konkretnie rozumiał współpracę z Łaską: wybór drogi swego powołania, wybór towarzyszy życia - to wszystko poszedł rozważyć przed Bogiem. Wiedział, że trzeba Bogu pozwolić działać w sercu, w głębi najbardziej własnych działań, planów i zamierzeń. O swej towarzysze życia wiedział od tego dnia z całkowitym przekonaniem, że to właśnie ją Pan Bóg stawia na drodze jego życia, że Mu ją daje.

Chodzi właśnie o ten wymiar działania, o ten wymiar decyzji, który tutaj zaledwie możemy naszkicować. Ale nawet taki szkic już tłumaczy, dlaczego o życiu Jerzego trzeba dawać świadectwo, dlaczego różni ludzie odczuwają potrzebę myślenia i mówienia o Jego życiu. Poza tym małżeństwo i rodzina zajmowały Go zawsze jako problem. Dla mnie rozmowy z Jerzym na ten temat stanowiły jedno ze źródeł inspiracji. 'Studium

"Miłość i odpowiedzialność" powstawało na marginesie tych, między innymi, rozmów.

Drugim częstym tematem rozmów była praca zawodowa. Chodzi o pracę rozumianą w całej jej specyfice, w całej precyzji tego stosunku do przedmiotu, jaki niesie z sobą technika. Ale chodzi równocześnie o pracę, jako prawidłową komponentę życia osobistego i rodzinnego, życia w środowisku pracy (to pamiętają najlepiej ludzie tego środowiska). Wreszcie chodzi o pracę jako komponentę powołania chrześcijańskiego. Jerzy czuł się dobrze w swoim zawodzie, umiał w nim odkrywać istotne wartości, umiał także czynić ją miarą powinności zaangażowania. A jeśli dla niej znajdował także miejsce w swoim sercu, to była w tym jakaś tajemnica życia wewnętrznego i tego oddania Bogu, które w sobie podtrzymywał i rozwijał z dnia na dzień. Odnosiło się wrażenie, że praca: technika, studia, dydaktyka - to wszystko jest jakąś pochodną innej pracy. Była to praca nad sobą, nad niepowtarzalnym tworzywem własnego "Ja", które zostało Mu dane i zadane. Łatwo się było dopatrzeć pewnej analogii a także interakcji pomiędzy tymi dwoma zakresami. I to właśnie dzięki temu o pracy Jerzego Ciesielskiego trzeba myśleć jako o szczególnej twórczości.

Ci, którzy znają bliżej Jego pracę zawodową mogliby rozszerzyć tę informację od swojej strony. Ja pragnę tylko uwydatnić, że u podstaw tamtej stała wieloraka praca nad sobą: wytrwała, cierpliwa, spokojna i systematyczna, czasem uporczywa, daleka od efekciarstwa, rzetelna. Taki był i tak dojrzewał. Autorka zacytowanego listu pisze: "...bo Panu Bogu widać bardziej była potrzebna Jego śmierć niż życie tutaj. I może trzeba to odczytać do końca".

Był człowiekiem Eucharystii. Był człowiekiem Słowa Bożego. Cenił szczególnie głębokie naświetlenie prawdy w tym Słowie zawartej. Widać było, że ma zawsze swój własny do niej stosunek - i za wszystko, co ten stosunek pogłębiło i rozświetliło nową myślą, był wdzięczny. Myślę, że życie tego człowieka trzeba rozważać pod kątem uczestnictwa w trojakim posłannictwie Chrystusa: kapłańskim, prorockim i królewskim, jak to przypomnieli sobór. Bo w ogóle tak trzeba patrzeć na życie chrześcijanina w Kościele. Nauka Ewangelii, przypomniana w naszych czasach przez sobór, jest miarą życia chrześcijan:

"...posłannictwo Kościoła w świecie wypełniają świeccy przede wszystkim przez zgodność życia z wiarą, dzięki czemu stają się światłością świata; przez rzetelność w każdym zajęciu, dzięki której pociągają wszystkich do umiłowania prawdy i dobra, a wreszcie do Chrystusa i Kościoła i przez miłość braterską, dzięki której, biorąc udział w życiu, pracach, cierpieniach i dążnościach swych braci, powoli i niepostrzeżenie przygotowują serca wszystkich na działanie Łaski zbawczej i przez pełną świadomość swej roli w budowaniu społeczeństwa, dzięki której z chrześcijańską wielkodusznością starają się wypełniać swoje czynności domowe, społeczne i zawodowe, tą drogą ich sposób postępowania przenika powoli środowisko, w którym żyją i pracują". (Z dekretu "O apostołstwie świeckich", III, 13). .

W czasie soboru, gdy rozważano problematykę apostołstwa świeckiego, gdy tworzone konstytucję "O Kościele w świecie współczesnym", nieraz myślałem o Jerzym. Odruchowo prawie szukałem potwierdzeń w Jego życiu. Dzisiaj, pisząc te wspomnienia, odczytuję na nowo szereg tekstów, spośród których jeden tutaj przytoczyłem. I wydaje mi się, że to życie i słowa dobrze przystają do siebie.

- **Jan Paweł II, "Przekroczyć próg nadziei" – wspomnienie Jerzego Ciesielskiego:**

Widać z tego, że istotny problem młodości jest bardzo głęboko personalistyczny. To jest właśnie okres dogłębnej personalizacji życia ludzkiego. Jest to również okres communio. Młodzi ludzie, tak chłopcy, jak i dziewczęta, wiedzą, że mają żyć dla drugich i z drugimi, wiedzą, że ich życie ma sens, o ile staje się darem bezinteresownym dla drugich. Stąd pochodzą wszystkie powołania - zarówno powołania kapłańskie czy zakonne, jak też powołania do życia w małżeństwie i w rodzinie. Również małżeństwo jest powołaniem, jest darem od Boga.

Nie zapomnę nigdy tego chłopca, studenta politechniki w Krakowie, o którym wszyscy wiedzieli, że zdecydowanie dąży do świętości. Miał taki program życia. Wiedział, że jest "stworzony do większych rzeczy", jak kiedyś wyraził się św. Stanisław Kostka. A równocześnie nie miał żadnych wątpliwości, że jego powołaniem nie jest ani kapłaństwo, ani życie zakonne. Wiedział, że ma być świeckim. Pasjonowała go praca zawodowa, studia inżynierskie. Szukał towarzyszy życia i szukał jej na kolanach, w modlitwie. Nie zapomnę nigdy tej rozmowy, w której powiedział mi po specjalnym dniu skupienia: "Myślę, że to ta dziewczyna ma być moją żoną, że Pan Bóg mi ją daje" Jak gdyby nie szedł za głosem tylko własnych upodobań, ale przede wszystkim za głosem Boga samego. Wiedział, że od Niego pochodzi wszystko dobro, i wybrał dobrze. Mówię o Jerzym Ciesielskim, który stracił życie w tragicznym wypadku w Sudanie, gdzie został zaproszony z wykładami na uniwersytet, i którego rozpoczęto proces beatyfikacyjny.

Zob.: *Młodzi: czy rzeczywiście nadzieja ?*, s. 29, [w:] Jan Paweł II, *Przekroczyć Próg Nadziei*, Wyd. od 1994 (książka-wywiad, w której Jan Paweł II odpowiada na pytania Vittoria Messoriego)

Jerzy Ciesielski uczestniczył w Krakowskim Duszpasterstwie Akademickim „Środowisku” z Ks. Karolem Wojtyłą i był jako wykwalifikowany sportowiec (studia na Wydziale Budownictwa Lądowego oraz na Studium Wychowania Fizycznego; był członkiem Sekcji Wioślarskiej AZS-u; nawiązał kontakt z KS "Olsza", potem zostaje jego członkiem w Sekcji Turystyki Kajakowej, a następnie organizował Sekcję Wioślarską; ukończył studia w Wyższej Szkole Wychowania Fizycznego w Krakowie) organizatorem duszpasterstwa turystycznego na wielu szlakach ziemi ojczystej. Uczestniczył w spływie kajakowym również na szlaku Kanału Elbląskiego, Jezioraka i okolic w 1959 roku. Fotografia z tej wyprawy kajakowej, podczas biwaku, znajduje się w książce-dokumentcie „Zapis drogi...”. Na zdjęciu obecni są razem Ks. Karol Wojtyła oraz Jerzy i Danuta Ciesielscy przy namiotach na tle jeziora.



Fot. Nr 1. Jerzy i Danuta Ciesielscy z Ks. Karolem Wojtyłą na biwaku, w czasie wyprawy kajakowej, sierpień 1959 r.

Foto ze zbiorów państwa Riegerów (ze „Środowiska”), w: Niedziela, Nr 39 (590) 27.09.2004 -

http://mtrojnar.rzeszow.opoka.org.pl/jerzy_ciesielski/niedz2b.htm

Prawa autorskie do fotografii posiada również Fundacja Szlaki Papieskie (za pozwoleniem).

► **Mecz nad Jeziorakiem 1959. Mecz pamięci Ojca Świętego Jana Pawła II nad Jeziorakiem 2005.**

Warto wiedzieć, że w 1959 r. Karol Wojtyła jako biskup uczestniczył w spływie kajakowym Kanalem, Elbląskim i Jeziorakiem wraz z Krakowskim Duszpasterstwem Akademickim ("Środowiskiem"), grał z uczestnikami w piłkę nożną - mecz odbył się nad Jeziorakiem według zwyczajów kajakowych. Fotografia meczu nad Jeziorakiem w 1959 r., znajduje się w książce-dokumentie "Zapis drogi..." (wśród piłkarzy widać postać Karola Wojtyły, biegnącego za piłką).

- *Z inspiracji Jurka Ciesielskiego i jego współtowarzyszy "bakcyl" wędrówek kajakowych wtargnął w życie księdza Karola Wojtyły, który już wcześniej pozostawał w łączności ze studentami, głównie Politechniki Krakowskiej, będąc wikarym przy kościele św. Floriana w Krakowie. Do grupy kajakowców dołączyłem podczas słynnej z wielu względów wyprawy na Łynę w 1958 roku. Admiratłem tego spływu był Zdzisław Heydel i pod jego kierunkiem nabierałem szlifów kapitana, na pożyczonym kajaku. Ze Zdzisławem dzieliłem wspólnie namiot oraz w pewnym sensie trudy decyzyjne dotyczące uciążliwej trasy naszego spływu i dużej liczby uczestników. Dziennie pokonywaliśmy kilkadziesiąt kilometrów z wieloma przenoskami kajaków. Ksiądz Karol w czasie spływu był jednym z nas, nosił z nami kajaki na pasach (sześćosobowe ekipy) wchodząc do wody i mułu powyżej kolan. Grał z nami w piłkę, początkowo w drużynie żonaty kontra młodzież, by w latach następnych, gdy przybyło żonaty, przejść do przeciwnej drużyny.*

Zob. foto: "Mecz nad Jeziorakiem 1959", w: Urszula Piech, "Bywa i tak", Szczecin, 16 sierpnia 1994 roku, s. 167; Bożena i Gabriel Turowscy, "Wielki Kochany Wujek", Kraków, luty 1995 r., s. 282-284, w: "Zapis Drogi. Wspomnienia o nieznanym Duszpasterstwie Księdza Karola Wojtyły". Wydanie II Uzupełnione. Wydawnictwo Św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej. Kraków 2005 r.



Fot. Nr 2. „Mecz nad Jeziorakiem 1959”

Autor fotografii Stanisław Rybicki (ze „Środowiska”), w: „Zapis drogi...”, s. 167

- **Imprezy sportowe odwołane.**

2 kwietnia 2005 o godz. 21:37 zmarł Jan Paweł II. Cały świat pogrążył się w żałobie. W niedzielę 3 kwietnia zostały odwołane wszystkie imprezy sportowe. Oczywiście mecz Jezioraka z Granicą Kętrzyn, jak i pozostałe mecze również nie zostaną rozegrane.

"Musicie być mocni mocą miłości, która jest potężniejsza niż śmierć".

Apel do kibiców.

Podczas sobotniego meczu Jezioraka z Ewingami Zalewo kibice uczczą pamięć papieża Polaka - Jana Pawła II - Karola Wojtyły. Zwracamy się z apelem, aby wszyscy, którzy chcą się przyłączyć do akcji kibiców przybyli na stadion ze zniczami. Wszyscy kibice spotkają się i wspólnie zapalą znicze na górze, jak za czasów II ligi.

Jan Paweł II - Karol Wojtyła
18 maja 1920 - 2 kwietnia 2005

"Pragnę raz jeszcze całkowicie zdać się na Wolę Pana. On Sam zdecyduje, kiedy i jak mam zakończyć moje ziemskie życie i pasterzowanie".

Zob. wpisy: "Imprezy sportowe odwołane", "Apel do kibiców", w: Aktualności - Archiwum, Oficjalna strona KS Jeziorak Iława - <http://www.jeziorak-ilawa.pl/>. Dopisek: Piłkarze iławskiego Jezioraka zainaugurowali w tydzień po śmierci Ojca Świętego Jana Pawła II, meczem "Jeziorak Iława" - "Ewinki Zalewo", rozgrywki rundy wiosennej IV ligi, w kwietniu 20

▶ 1973

12-29 VII - KAJAKI - Jeziorak (Kronika kajakowa)

Uczestnicy: „Wujek”, Zdzisław i Wojtek H. , Elżbieta i Wandzia O., Staszek R, ze Stasiem, Marta i Jacek W. z Jasiem i Małgosią, Łukasz Ostrowski - Romek W., Mietek W. - Basia Frąckiewicz z USA, Wojtek i Jadwiga W., Bożena W. - Henio W., Ola Sz. z siostrzenicą Andrzeja - Małgosią Stryszewską i psem, Andrzej Sz.(admirał) z Madzią i Grzesiem, Gabriel T. z Dorotą i Marysia C., Danusia C. - Bożena T., Marytka O. - Kasia Gołubiew, Jagoda Stecka - Janek Kononowicz.

13 Ostróda - Jez. Szelaąg Wlk.,

14 jez. Szelaąg Mały,

15-16 Dni Turysty,

17 Jez. Pauzeńskie,

18 Dzień Turysty, wycieczka do Ostródy i na Pola Grunwaldu,

19 Kanat Elbląski,

20 Kanat Elbląski,

21 jez. Jeziorak,

22 Dzień Turysty, przyjechał „Wujek” ze Staszkiem R. i Stasiem nie zauważony przez oczekujących,

23 jez. Jeziorak,

24 Dzień Turysty, wyprawa na jez. Ewingi,

25 Dzień Turysty,

26 przejazd w okolice Jeziorzyc,

27 Dzień Turysty, odjazd części uczestników do Ławy,

28 odjazd do Krakowa: najpierw „Wujka” ze Staszkiem R. i Stasiem, potem reszty uczestników.

Pechowe wydarzenia tej wyprawy: Jacek W. - rozcięta noga, jego córka Małgosia – poparzenie”. (Zapis drogi..., s. 392)

● Jeziorak, 24 VII 73

Piszę dosłownie na kolanie, bo zaraz wypływają na pocztę. Do soboty do nas poczta Ława... Mało mam czasu na pisanie, bo ciągle płyniemy... Dziękuję Ci za wszystko. Kajmak wszystkim smakuje, a cielęcina wspaniała!! Przyjmowałam "Wujka" zaraz po przyjeździe i powiedziałam o Tobie.

[Dopisek] za zgodność z serdecznym pozdrowieniem – Wujek . (Zapis drogi..., s. 157)

- *W roku 1973 miałem wraz z moim Ojcem zaszczyt podróżować na sływ kajakowy wraz z „Wujkiem” Jego pięknym „opłem admirałem”. W kabinie luksusowej limuzyny jechały cztery osoby i dwa plecaki, dłużyce do „Wujkowego” kajaka "Pstrąg" oraz duża forma z ciastem. Legendarny kierowca, pan Mucha z trudem nic nie mówił. Pamiętam „Wujka” pracującego całą drogę do Olsztyna. Na nocleg zatrzymaliśmy się w Warszawie u Sióstr, gdzie „Wujek” w pilnym trybie konferował w nocy z ks. Blachnickim (patrz - Oaza. Pobyt „Wujka” na kajakach od strony organizacyjnej (zachowanie bezpieczeństwa) to temat sam w sobie. Pamiętam, że „Wujek” dużo czytał, zwłaszcza wypływając kajakiem na jezioro, i pamiętam też, że*

mężnie znosił diametralnie różne diety panujące w kuchniach, które Go kolejno żywiły. Kajaki po 1978 roku odbywały się pod silnym wpływem osoby „Wujka”: często wspominaliśmy epizody związane z Jego obecnością na poprzednich spływach, były też pewne piosenki "zastrzeżone" tylko dla Niego, nikt inny ich przy ogniskach już nie śpiewał. (Zapis drogi..., s. 241)

- *W roku 1973 na jeziorze Jeziorak „Wujek” przyjechał z nowym namiotem "Lech 3" - wprowadziło to duże zmiany w odprawianiu Mszy św. Nad jeziorami pojawiało się coraz to więcej turystów i grzybiarzy i bardzo trudno było ukryć się w lesie. Ponadto na jednym z biwaków byliśmy na łące odległej od lasu o jakieś 500 metrów. Tego roku Msze św. odbywały się głównie w namiocie. Ołtarz mieścił się u wejścia na składanym stoliku, a myśmy stali na zewnątrz. W razie konieczności można tak było zamknąć namiot, że celebrans byłby zupełnie niewidoczny, a ludzie rozeszliby się w różnych kierunkach. Skorzystaliśmy z tej możliwości w roku 1977 nad Jeziorem Białym, gdy znienacka przyszli na nasz biwak ludzie żądni kąpieli. Byłem już wtedy najbardziej doświadczonym ministrantem polowym z młodego pokolenia, mimo to każda Msza św. była dla mnie ogromnym przeżyciem. Nigdy nie przyszło mi wtedy do głowy, iż te wspomnienia pozostać mi muszą do końca życia, gdyż więcej w tego rodzaju Mszy św. z „Wujkiem” udziału brać nie będę. W roku 1978 wyjechaliśmy z kajaków w dniu przyjazdu Wujka. W roku 1979 słuchaliśmy na biwaku przez radio modlitwy Anioł Pański z Watykanu. Są to wspomnienia, które ja mogę opisać, gdyż naprawdę to pamiętam, a nie tylko znam z opowieści. Chcę też przypomnieć wszystkim tym, którzy dzisiaj chodzą i pływają po całym kraju z księżmi, odprawiając Msze św. bez żadnych przeszkód, jak dawniej je odprawiano poza kościołami. (Zapis drogi..., s. 99)*

Zob.: 1. *Kalendarium*, s. 392; 2. Elżbieta Ostrowska i Zofia Stapor. *Z korespondencji*, Kraków, 14 lutego 1995 roku, s. 157; 3. Stanisław M. Rybicki jr *Wujek*, Kraków, wiosna 1996 roku, s. 241; 4. Wojciech Heydel, *Kajakowe Msze święte*, Kraków, marzec 1995, s. 99, [w:] *Zapis drogi. Wspomnienia o nieznanym duszpasterstwie Księdza Karola Wojtyły*. Wydanie II uzupełnione. Wydawnictwo Św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej. Kraków 2005 r. Dopisek: „Wujek” - to Karol Wojtyła.

► **1979**
20-31 VII - KAJAKI - Jeziorak (Kronika kajakowa)

Uczestnicy: Adam Ż. (admiral), Karol Ż., Marytka O. (od Miłomłyn) - Kasia G., Zdzisław H. - Jerzyk, Roman - Madzia C., Danusia - Marysia C., Hanka Szymańska - Wojtek, Andrzej i Ola Sz., Staś R. - Ania Riegerówna, Wojtek H. - Magda F, Maciek H. - Urszula Riegerówna, Ania Fałęcka - Krzysztof (Anglik), Wojtek Krupiński - Grzegorz Sz., Janek Kownacki - Zosia W., Marek Matuszyk - Magda Szewczyk, Henio -Małgosia W., Piotr R. - Ewa Kulczycka, Dorota T. - Dorota S., Piotr M. z Kubą, Krzysztof R. z Jankiem.

Równocześnie nad Jeziorakiem biwakowali: Bożena i Gabriel T., Teresa M. z Szymonem, Olek T. z Anią i Kasią, Marysia R. z Andrzejem”. (Zapis drogi..., s. 401)

- *Rok 1979. Jezioro Brodnickie. Po tragedii Wojtka musiałam znów starać się o kajak. Zdzisław umożliwił mi okazyny zakup nieużywanego kajaka. Nie mogłam razem ze wszystkimi rozpocząć spływu. Dojechałam do Miłomłyn. Siedząc na brzegu w*

umówionym miejscu, z radością powitałam nadpływających Karola i Kasie; za nimi przyплыnęli inni. Powitania, odpoczynek, zmiana załóg. Zajęłam miejsce Karola. Po uroczach pięknego Jezioraka (...) wplynęliśmy na Iławkę. (...). Intensywnie wiostując, zbliżaliśmy się do Drwęcy, i wbrew zwyczajom rozbiliśmy biwak w pobliżu gospodarstw wiejskich, żeby móc zaopatrzyć się w wodę. Zakupy w Nowym Mieście Lubawskim dały okazję do zwiedzenia zabytkowej świątyni gotyckiej. Admirał Adam Życzkowski nazwał nasz kajak "Markaś" (według pomysłu Kasi). Nie był to dla nas obrzęd radosny, przypominał los Wojtka i tego pierwszego, niepoświęconego kajaka. Nie był też tak uroczysty jakby był dokonany przez „Wujka”. Na nasłonecznionym górzystym brzegu po raz pierwszy zobaczyłam w stanie naturalnym kwitnącą lebiodę - *Origanum vulgare*, znaną u nas jako włoska przyprawa oregano. („Zapis drogi...”, s. 165)

Zob.: 1. *Kalendarium*, s. 401; 2. Maria Oświęcimska, *Wspomnienia*, Kraków, marzec 1995 roku, s. 165, [w:] *Zapis drogi. Wspomnienia o nieznanym duszpasterstwie Księdza Karola Wojtyły*. Wydanie II uzupełnione. Wydawnictwo Św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej. Kraków 2005 r. Dopisek: „Wujek” - to Karol Wojtyła. W zdaniu: *W roku 1979 słuchaliśmy na biwaku przez radio modlitwy Anioł Pański z Watykanu (...)* - można domyślać się, że był to biwak podczas spływu kajakowego w 1979 roku na Jezioraku i okolicach; w *Kalendarium – Kronice kajakowej „Środowiska” z 1979 roku*, wśród uczestników występuje Wojtek H, [w:] Wojciech Heydel, *Kajakowe Msze święte*, Kraków, marzec 1995 roku, s. 99, [w:] *Zapis drogi. Wspomnienia o nieznanym duszpasterstwie Księdza Karola Wojtyły*. Wydanie II uzupełnione. Wydawnictwo Św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej. Kraków 2005 r.

► **1984**

1-17 VII - KAJAKI - Wel (Kronika kajakowa)

(Rzeka Wel - “Środowisko” z kolejnym pokoleniem młodych na szlakach wodnych).

Uczestnicy: Henio Walczewski (admiral), Hanka Szymańska, Teresa Ż., Zdzisław H., Jacek P., oraz 29 młodych. (Kronika kajakowa, Danusia C., Krzysztof R.). (Zapis drogi..., s. 409)

Zob.: *Kalendarium*, s. 409, [w:] *Zapis drogi. Wspomnienia o nieznanym duszpasterstwie Księdza Karola Wojtyły*. Wydanie II uzupełnione. Wydawnictwo Św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej. Kraków 2005 r.

► **1993**

17-31 VII – KAJAKI – Wel (Kronika kajakowa)

(Rzeka Wel - “Środowisko” z kolejnym pokoleniem młodych na szlakach wodnych).

Uczestnicy: Antek Wojtulewicz (admiral), Mietek W. z wnukiem Michałkiem oraz 30 młodych. (Zapis drogi..., s. 422)

Zob.: *Kalendarium*, s. 422, [w:] *Zapis drogi. Wspomnienia o nieznanym duszpasterstwie Księdza Karola Wojtyły*. Wydanie II uzupełnione. Wydawnictwo Św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej. Kraków 2005 r.

VI. Ks. Kard. Karol Wojtyła (Jan Paweł II) - Kościół (Bazylika Mniejsza) p.w. Św. Tomasza Apostoła w Nowym Mieście Lubawskim (Diecezjalne Sanktuarium Matki Bożej Łąkowskiej) n. Drwęcą - Łąki Bratiańskie (miejsce historycznego Sanktuarium Matki Bożej Łąkowskiej i Kościoła p.w. Wniebowzięcia N.M.P. oraz Klasztoru Franciszkanów – Reformatów) na szlaku wodnym rzeki Drwęcy.

- 7/8.09.1967 w drodze na uroczystości w Gietrzwałdzie w Nowym Mieście zatrzymuje się na nocleg ówczesny kardynał Karol Wojtyła.

Zob. *Kalendarium*, [w:] Parafia p.w. św. Tomasza Apostoła w Nowym Mieście Lubawskim n. Drwęcą – <http://www.sanktuariummbl.diecezja.torun.pl/>.

- 7 IX 1967 w drodze do Gietrzwałdu ks. Mechlin gościł w budynku parafialnym na noclegu kardynała Karola Wojtyłę, późniejszego Papieża Jana Pawła II. Wczesnym rankiem 8 IX ks. kard. w towarzystwie biskupa zwiedzał bazylikę nowomiejską.

Zob.: *Alfons Mechlin*, [w:] "Tygodnik Internetowy" – <http://www.nowemiasto.com.pl/>. Dopisek: 8 IX odbyła się koronacja MB Gietrzwałdzkiej. Zob. oznaczenie: *Załącznik nr 1 do Regulaminu POK Śladami Jana Pawła II wykaz miejscowości odwiedzonych przez Ojca Świętego podczas VIII pielgrzymek do ojczyzny oraz innych miejsc i ważniejszych obiektów* – <http://www.msw-pttk.org.pl/>.

- **Telegram Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji Jubileuszu 250-Lecia koronacji wizerunku Matki Bożej Łąkowskiej.**

Drogi Księżu Biskupie, w dniu dzisiejszym przypada 250-lecie koronacji, łaskami słynącego wizerunku Matki Bożej Łąkowskiej. Z tej okazji pragnę na ręce Księdza Biskupa dać wyraz mojej duchowej jedności i wspólnoty w modlitwie z Diecezją Toruńską, która podczas uroczystości jubileuszowych w Nowym Mieście Lubawskim będzie składała Matce Zbawiciela dziękczynienie za dwa i pół wieku Jej obecności i łaskawej opieki. Kiedy mój poprzednik na Stolicy św. Piotra papież Benedykt XIV wydawał w 1752 roku zgodę na koronację tego obrazu, miał świadomość, że w Łąkach Bratiańskich rozkwita autentyczny i zdrowy kult maryjny. I rzeczywiście do tego miejsca, zwanego wtedy "zachodnią pruską Częstochową", pielgrzymował lud, który w bolesnym okresie zaborów u stóp Maryi szukał oparcia i sił dla wytrwania w wierze katolickiej i obrony własnej polskości. Zmieniały się czasy, zmieniały się narodowe dzieje, a wierny lud niezmiennie przychodził, aby przedstawiać kochającej Matce wszystkie codzienne sprawy, prosić o pomoc w chwilach trudnych i o opiekę nad rodzinami. Przychodzili wierni pielgrzymi, aby z Nią omawiać ważne życiowe decyzje, przez Jej ręce zanosić dziękczynienie Bogu za wszelkie dobro otrzymane i zawierzać Jej łaskawości swą teraźniejszość i przyszłość. Czynili to i czynią w duchu tej wiary, która "widzi Błogostawioną Bogarodzicę w zbawczej tajemnicy Chrystusa i w swojej własnej tajemnicy; widzi Ją głęboko zakorzenioną w dziejach ludzkości, w odwiecznym powołaniu człowieka, wedle tych opatrnościowych przeznaczeń, jakie Bóg odwiecznie z nim związał; widzi Ją po macierzyńsku obecną i uczestniczącą w licznych i złożonych sprawach, których pełne jest dzisiaj życie jednostek, rodzin i narodów; widzi Ją jako Wspomożycielkę ludu chrześcijańskiego w nieustannej walce dobra ze złem, aby nie "upaść", a w razie upadku, aby "powstać" (Redemptoris Mater, 52). Z radością włączam się dzisiaj w to jubileuszowe pielgrzymowanie do Sanktuarium w Nowym Mieście Lubawskim, aby w szczególny sposób zawierzać Maryi dziesięcioletnią już Diecezję Toruńską. Modlitwą otaczam Drogiego Księdza Biskupa, Duchowieństwo, Osoby konsekrowane i Wiernych świeckich. Wszystkim z serca błogostawię: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Jan Paweł II

Watykan, 4 czerwca 2002 r.

Zob.: „Internetowy Serwis Informacyjny Diecezji Toruńskiej” - <http://www.torun.opoka.org.pl/>.

VII. Literatura źródłowa

1. *Zapis drogi. Wspomnienia o nieznanym Duszpasterstwie Księdza Karola Wojtyły.* Wydanie I. Wydawnictwo św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej. Kraków 1998; *Zapis Drogi. Wspomnienia o nieznanym Duszpasterstwie Księdza Karola Wojtyły.* Wydanie II Uzupełnione. Wydawnictwo Św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej. Kraków 2005 r.
2. Artur Hebel, Historia, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, *Kalendarium obecności Karola Wojtyły na Warmii i Mazurach w okresie przedpontyfikalnym*; na podstawie m.in.: *Zapis Drogi. Wspomnienia o nieznanym Duszpasterstwie Księdza Karola Wojtyły.* Wydanie II Uzupełnione. Wydawnictwo Św. Stanisława BM Archidiecezji Krakowskiej. Kraków 2005 r.; J. Wojtkowski, *Karol Wojtyła na Warmii i Mazurach*, "Studia Warmińskie" 1991, nr 27; A. Boniecki, *Kalendarium Życia Karola Wojtyły*, Kraków 1983; M. Maliński, *Życiorys Karola Wojtyły*, Kraków 1987, [w:] "Per aspera ad astra", Materiały z XVI Ogólnopolskiego Zjazdu Historyków Studentów w Krakowie 16-20 kwietnia 2008, t. XI: Historia PRL, Wyd. Koło Naukowe Historyków Studentów UJ, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 2008 - <ftp://atgroup.home.pl/ksiazki/paaa/11.pdf>
3. dr Jan Chłosta, *Związki Jana Pawła II z Warmią i Mazurami*; na podstawie m.in.: J. Wojtkowski, *Karol Wojtyła na Warmii i Mazurach*, "Studia Warmińskie" 1991, nr 27, [w:] "Kongresowy Serwis Internetowy" - <http://www.kongresruchow.pl/>
4. *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, oprac. Adam Boniecki, wyd. "Znak", Kraków 1983; *Kalendarium życia Karola Wojtyły*, oprac. Ks. Adam Boniecki MIC, wydanie drugie, poprawione i uzupełnione, wyd. "Znak", Kraków 2000.
5. J. Wojtkowski, *Karol Wojtyła na Warmii i Mazurach*, "Studia Warmińskie" 1991 nr 27
6. *Załączniki do Regulaminu POK Śladami Jana Pawła II*; Regulamin opracował Roman Henryk Orlicz - Dh. Phm., Prezes Koła PTTK nr 24 "MSW", Instruktor Krajoznawstwa Polski i Przewodnik Turystyki Pieszej; Pielgrzymia Odznaka Krajoznawcza "Śladami Jana Pawła II" w skrócie zwana POK - ustanowiona została w 2005 roku i jest nadawana przez Oddział Wolski PTTK im. gen. Józefa Sowińskiego w Warszawie; idea odznaki powstała wśród młodzieży Koła PTTK nr 24 "Młodzi Silni Weseli" d. przy 108 Grunwaldzkiej Drużynie Harcerskiej "Dreptaki" im. prof. Romana Kobendzy w Warszawie, [w:] Pielgrzymia Odznaka Krajoznawcza "Śladami Jana Pawła II", Oddział Wolski PTTK w Warszawie im. Gen. Józefa Sowińskiego – <http://www.msw-pttk.org.pl/>.
7. Sługa Boży Jerzy Ciesielski (1929-1970) - http://mtrojnar.rzeszow.opoka.org.pl/jerzy_ciesielski/.
8. *Numer specjalny poświęcony Studze Bożemu Jerzemu Ciesielskiemu*, [w:] „Źródło” - Tygodnik Rodzin Katolickich Nr 34/2005. Dopisek: zob. portret Jerzego Ciesielskiego ofiarowany Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II przez redakcję "Źródła", mal. Wacław Sobieraj - http://www.zrodlo.krakow.pl/Archiwum/2005/34_nr_specjalny/numer_34_2005_specjalny.htm.

Zebr. i oprac.:

Adam Z. - ławianin znad Jezioraka; inicjator Franciszkańskiego Spływu Kajakowego „Wujek” w latach 2004-2006; autor strony poświęconej Szlakom Papieskim, Duszpasterstwu Turystycznemu i Turystyce Krajoznawczej – <http://www.szlakiwodnejp2.strefa.pl>.